

Rutkowska-Płachcińska, Anna

"Der weibliche Bevölkerungsanteil in spätmittelalterlichen und Frühneuzeitlichen Städten und die Betätigung der Frauen im Zünftigen Handwerk (insbesondere am Mittel und Oberrhein)", Kurt Wesoly, Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins, t. CXXVIII, 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/3, 603-608

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Interesująca i inspirująca książka Richtera kończy się (s. 166—171) zwięzłym, ale bardzo instruktywnym zwłaszcza dla mniej obeznanego czytelnika wykazem literatury, powiązany z bibliograficznymi przypisami do tekstu. Z wykazu tego wynika znaczny w statnich czasach wzrost piśmiennictwa naukowego dotyczącego dawnych dziejów Irlandii. Książkę zaopatrzone słowniczkiem staroiryjsko-niemieckim i indeksem, a także kilkoma mapkami i graficznym schematem społeczeństwa iryjskiego około roku 700 (s. 23).

Czytelnikowi polskiemu narzuca się porównanie książki Richtera z analogicznymi partiami historii Irlandii, pióra Stanisława Grzybowskiego⁸. Porównanie nie wypada niekorzystnie dla polskiego historyka, należy jednak zwrócić uwagę na dość istotną różnicę perspektywy dziejowej w obu ujęciach (zarys Grzybowskiego stanowi w przekonaniu recenzenta widomy rezultat oddziaływania naukowego poglądów Stefana Czarnowskiego i jego prac celologicznych). Zważywszy obserwowany w nowszych czasach wzrost zainteresowania także u nas dawniejszymi dziejami Szmaragdowej Wypsy⁹, wolno z przekonaniem zarekomendować książkę M. Richtera także polskiemu czytelnikowi.

Jerzy Strzelczyk

Kurt Wesoly, *Der weibliche Bevölkerungsanteil in spätmittelalterlichen und frühneuzeitlichen Städten und die Betätigung der Frauen im zünftigen Handwerk (insbesondere am Mittel und Oberrhein)*, „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins” t. CXXVIII, 1980, s. 69—117.

Studium Kurta Wesoly'ego nawiązuje bezpośrednio do wydanej 100 lat temu klasycznej rozprawy K. Büchera o ludności Frankfurtu nad Menem oraz do artykułów tegoż autora o kwestii kobiecej w średniowieczu i o zawodach w średniowiecznym Frankfurcie¹; powołuje się również na artykuł J. Hartwiga o kobietach w średniowiecznej Lubece². Wesoly oparł swe badania na szerszej niż poprzednicy podstawie źródłowej; wykorzystał przede wszystkim źródła pochodzące z regionu leżącego nad środkowym i górnym Renem, sięgnął poza tym do przekazów z miast: Kolonii, Fryburga w Bryzgowii i Fryburga w Uechtgau, a także ze Strasburga, zestawiał też obszerną literaturę.

Wiadomo z opracowań zajmujących się liczebnością i strukturą ludności miejskiej na podstawie spisów podatkowych, że odsetek uiszczających podatki jako samodzielne płatniczki — głowy rodzin był weale wysoki i wynosił, jak wynika z tabeli (s. 74) — przeciętnie ponad 23%. Ze spisów nie dowiadujemy się natomiast,

⁸ S. Grzybowski, *Historia Irlandii*, Wrocław 1977.

⁹ Próbę naszkicowania dorobku nauki polskiej w zakresie wczesnych dziejów Irlandii i jej mieszkańców podjąłem w artykule *Iroszkoci w Europie średniowiecznej*, „Nasza Przyszłość” (w druku). Artykuł ten jest równocześnie sprawozdaniem z monumentalnej pracy zbiorowej *Die Iren und Europa im früheren Mittelalter*, red. H. Löwe, cz. 1—2, Stuttgart 1982. Jako uzupełnienie do danych zawartych w wymienionym artykule można wspomnieć, że rok 1983 przyniósł pierwsze w języku polskim tłumaczenie integralnego tekstu większego zabytku piśmiennictwa staroiryjskiego (Táin Bó Cuailnge): *Táin czyli uprowadzenie stad z Cuailnge*, tłum. E. Bryll i M. Goraj, Warszawa 1983. Por. także E. Majewicz, A. F. Majewicz, *Języki celtyckie na Wyspach Brytyjskich* (seria „Nauka dla wszystkich”, nr 368), Wrocław 1983.

¹ K. Bücher, *Die Bevölkerung von Frankfurt a. Main im XIV. und XV. J.*, Tübingen 1886; tenże, *Die Frauenfrage im Mittelalter*, wyd. 2, Tübingen 1910; tenże, *Die Berufe der Stadt Frankfurt a. M. im Mittelalter*, Leipzig 1914.

² J. Hartwig, *Die Frauenfrage im mittelalterlichen Lübeck*, „Hansische Geschichtsblätter” t. XXXV, 1908, s. 36—94.

ilu podatników płci męskiej było wdowcami i kawalerami, nie możemy też ocenić bezwzględnej liczby kobiet w mieście oraz ich proporcji w stosunku do mężczyzn. Takich informacji udzielić mogą dopiero spisy mieszkańców dokonywane dla poboru pogłównego; wprowadzono je w Rzeszy w wyniku uchwalonej na sejmie w 1495 r. na przeciąg 4 lat, obciążającej wszystkich dorosłych daniny zwanej *Gemeiner Pfennig*. Znacznie dokładniejsze dane czerpiemy natomiast z innych dokumentów, tj. z list członków każdego z miejskich gospodarstw domowych, połączonych z inwentaryzacją posiadanych przez nie zapasów żywności. Szeroko wykorzystany jest spis sporządzony w 1449 r. w Norymberdze z przyczyny oblężenia grożącego miastu ze strony księcia brandenburskiego Alberta Achillesa. Ukazał on w mieście 3753 mężczyzn na 4563 kobiet, a więc 100 : 122.

Autor nie zaprzeczył postawionej przez Büchera i przyjętej w literaturze demograficznej tezie o przewadze liczebnej kobiet, zakwestionował jednak zaproponowane przez niego proporcje. Podniósł bowiem, że dla właściwej oceny trzeba uwzględnić służbę, obejmującą w szerokim znaczeniu słowa czeladź rzemieślniczą, czeladź kupiecką oraz służbę domową. W siedmiu dzielnicach miejskich Norymbergi (na osiem istniejących), dla których można znaleźć dane liczbowe, służba męska liczyła 1219, żeńska — 1563 osób (100 : 121). Można jednak spodziewać się, że liczba czeladzi rzemieślniczej i kupieckiej w zagrożonym wojną mieście była mniejsza, niż w latach pokoju; prawdopodobna była ich wędrówka do innych ośrodków miejskich. Inaczej było ze służbą domową, a szczególnie żeńską, której ruchliwość była o wiele mniejsza. Wesoly przypomniał, że we Fryburgu w Uechtgau w 1447 r. podczas zamieszek wojennych trapiących miasto i okolice od 1444 r., było również więcej służby żeńskiej, niż czeladzi męskiej. A więc czeladź stanowiła w produkcyjnym przedziale wieku ludności miejskiej element wpływający na zmiany proporcji między płcią męską a żeńską, szczególnie w miastach dużych i średnich. Ukazują to przykłady Fryburga w Bryzgowii — 388 dziewcząt na 494 służby męskiej (suma mieszkańców: 1787 kobiet na 1841 mężczyzn) oraz Landau w Palatynacie — 95 dziewcząt na 160 czeladników (suma: 764 kobiety na 789 mężczyzn). Inaczej było w miasteczkach rolniczych oraz na wsi — tam przeważały dziewczęta służebne. Znać to, jak stwierdza autor, w miasteczkach saskich oraz we wsiach wschodniej Turynгии, świadczy o tym również — nie objęte kwereudą — miasteczko Idstein w Nassau, gdzie w 1497 r. na 29 dziewcząt wypadało tylko 9 czeladników³. Dysproporcja liczbowa płci rzeczywiście istniała, lecz występowała przede wszystkim po ukończeniu 50-go roku życia⁴.

Dość znaczna część samotnych kobiet prowadziła własne gospodarstwa domowe; z czego więc czerpały środki utrzymania, o ile nie posiadały własnego majątku, bądź nie zarządzały majątkiem zmarłego męża? Bücher i Hartwig twierdzili, że dla wielu kobiet domeną pracy było rzemiosło cechowe, przy czym kobiety były nie tylko robotnicami, lecz również mistrzyniami, prowadzącymi własne warsztaty produkcyjne. Kwestię tę należy rozwarstwić czasowo; w XIII, a nawet w XIV wieku traktowano udział kobiet w rzemiosle cechowym w sposób korzystniejszy dla nich, niż w stuleciach następnych. Tak więc prawo miejskie augsburskie w rozporządzeniu z 1276 r. uważało za rzecz oczywistą dostępność nauki rzemiosła za-

³ A. Eckhardt, *Die Bevölkerung der Reichsstadt Friedberg nach dem Reichssteuerverzeichnis des „Gemeinen Pfennigs“ von 1497. Unter Berücksichtigung der Steuerliste für Idstein im Taunus*, s. 133.

⁴ Proporcje liczbowe płci u mieszkańców miast niemieckich do końca XV w. zestawili ostatnio H. Mauersberg (*Wirtschafts- und Sozialgeschichte zentral-europäischer Städte in neuerer Zeit. Dargestellt an den Beispielen von Basel, Frankfurt a. M., Hamburg, Hannover und München, Göttingen 1960*) ukazując stosunek liczbowy mężczyzn do kobiet jak następuje: w wieku do 15 lat — 100 : 100; 16—30 lat 100—117; 31—50 lat 100 : 95, po 50 roku życia 100 : 115. Łącznie we wszystkich przedziałach wieku na każdą setkę mężczyzn wypadało 106 kobiet.

równy dla synów, jak dla córek mieszczańskich. Ze statutu cechu budowlanego w Bazylei (1271 r.) wynika, że należały doń kobiety, mimo że nie pracowały w tym rzemiośle samodzielnie. W postanowieniu z 1226 r. powołującym do życia cech kumierzy ustalono, że rzemieślnicy, którzy nie przystąpią do cechu nie będą mieli prawa wykonywania rzemiosła, zakupu surowców i sprzedaży swych produktów, wyłączeni też zostaną ze „wspólnoty rzemieślniczej”. W tymże rozporządzeniu podkreślono też udział kobiet w cechu: *Preterea sciendum est quod sub hoc conducto non solum viri, verum etiam mulieres que eiusdem operis sunt, comprehenduntur*. W piśmiennictwie zajmującym się rzemiosłem cechowym podnoszono ewidentnie funkcjonowanie cechów wyłącznie żeńskich w Kolonii. Jak wyłożył W. Behaghel były to producentki nici, prządki jedwabiu i złota oraz tkaczki jedwabiu, a cechy jednocyfry samodzielnie mistrzyni, uczennice i robotnice najemne⁵. Obok mistrzyń do zarządu cechu należeli również mężczyźni. Jak wynika ze źródeł, mistrzyniami były jednak w większości mężatki, których mężowie, co najmniej w części, zajmowali się zbytem wyrobów cechów żeńskich. W początku XV w. istniało w Zurychu podobne do cechu zrzeszenie tkaczek jedwabiu, działające pod nadzorem męskim.

Z przekazów źródłowych wynika, że kobiety najszerzej brały udział w rzemiośle tekstylnym. Dotychczas badacze przyjmowali, że kobiety pracowały w produkcji tkanin z każdego surowca i w każdej fazie wytwórczości, Wesoly natomiast uważa za wyjątek uprawiania przez nie tkactwa sukiennego. Praca kobiet w większej części ograniczała się do czynności wstępnych i pomocniczych, zwłaszcza do przedzenia, lecz również do czesania i nawijania wełny, przy czym mieszkanki miast napotykały niejednokrotnie na konkurencję okolicznych przadek wiejskich. W samym tkactwie zasięg pracy kobiet ograniczał się często do produkcji sukna wąskiego. Kobiety wymienione jako członkinie cechu tkaczy w Strasburgu⁶ niekoniecznie były mistrzyniami; z 39 członkiń 14 wyraźnie nazwano wdowami, 4 były córkami zmarłych członków cechu, wreszcie 5 „jungfrowe”, to nie panny, lecz młode patrycjuszki, bynajmniej nie produkujące sukna. Co przyciągało je do uczestnictwa w cechu i regularnego uiszczania opłat? Były to nie tylko czynniki ekonomiczne, lecz również wspólnota religijna (nabożeństwa, udział w procesjach, uroczyste pogrzeby), następnie opieka zrzeszenia rozciągana nad jego członkami, nie na ostatnim wreszcie miejscu — życie towarzyskie. W nowych gałęziach rzemiosła tkackiego, wykształconych w końcu średniowiecza oraz u progu ery nowożytnej, kobiety często nie mogły pracować nawet jako pomocnice. Tak w Bazylei w 1462 r. cech tkaczy ukarał mistrza wprowadzonego wówczas do miasta pasamonictwa za to, że „najemnicę posadził za warsztatem tkackim”. Tamże ostrzegano czeladź, że wykonywanie rzemiosła razem z kobietami grozi niedopuszczeniem do sztuki mistrzowskiej.

W znacznie szerszym zakresie, niż produkcja sukna, kobiety zatrudnione były w płóciennictwie. Wyrób tkanin z lnu i konopi poświadczają źródła w Konstancji, Fryburgu w Bryzgowii, Baden, Lenzburgu oraz innych miastach południowo-zachodnich Niemiec, a także w szwajcarskim Zurychu. Dodajmy, z powołaniem się na pracę F. Wielandta o rzemiośle tkackim w Konstancji⁷, że obok dokumentów pisanych produkcję wyrobów lnianych przez kobiety, we wszystkich fazach żmudnej pracy wraz z tkaniem i syciem ukazało 11 opatrzonych w nadpisane tytuły fresków w domu przy Münsterplatz. W czternastowiecznym Trewirze tkacz-

⁵ W. Behaghel, *Die gewerbliche Stellung der Frau im mittelalterlichen Köln*, Berlin/Leipzig 1910.

⁶ G. Schmöller, *Die Strassburger Tucher — und Weberzunft. Urkunden und Darstellung*, Strassburg 1897.

⁷ F. Wielandt, *Das Konstanzer Leinengewerbe*, Konstanz 1950, s. 42.

ki płótna należały do najuboższej grupy kobiet. Również w wytwórczości lniano-konopnej kobiety czynne były przede wszystkim jako prządki i nawijaczki; specjalizowały się ponadto w tkaniu welonów. Jeden z dokumentów strasburskiego cechu tkaczy z 1484 r. stanowił, że kobietom wolno pracować tylko na jednym warsztacie tkackim, wyrabiającym welony, w zamian za opłatę 30 szylingów oraz wykonywanie służby miejskiej obowiązującej rzemieślników, z wyjątkiem straży nocnej. Wesoly, z dużą dozą słuszności wyłożył to rozporządzenie jako kolejną próbę mistrzów tkackich odsunięcia kobiet również od produkcji welonów przez ograniczenie produkcji do jednego warsztatu na osobę oraz zwiększenie obciążeń finansowych.

Nie poświadczono w badanej przez Wielandta Konstancji wyrobu przez kobiety barchanu, tkaniny lniano-bawełnianej wprowadzonej do produkcji w drugiej połowie XIV wieku. Warto by jednak zainteresować się, czy na rozległym obszarze produkcji barchanu, ukazanym ostatnio przez W. Stromera⁸ nie znalazłyby się świadectwa udziału kobiet w nowej gałęzi przemysłu tkackiego. Nie uczynił tego Wesoly, ograniczając się do stwierdzenia, że w zjednoczonym cechu tkaczy barchanu, płótna i pokryć w Frankfurcie nad Menem znaleźli się tylko mężczyźni.

Z kolei autor zajął się zatrudnieniem kobiet w krawiectwie. Wbrew mniemaniu Büchera, który nazwał występujące w miastach nad środkowym Renem opodatkowane, a więc samodzielnie pracujące *Lineberssen* tkaczkami lnianymi, Wesoly uważa je za szwaczki bielizny lnianej. Wynika to, jego zdaniem, m.in. z rozporządzeń miejskich Bazylei, Konstancji i Strasburga, w myśl których kobiety mogły szyć tylko płócienne i barchanowe spódnice, noszone pod sukniami i spódnicami wierzchnimi, ponadto także alby dla kleru. Zakazywano im natomiast (w Bazylei, Konstancji, Strasburgu) szycia odzieży z sukna i cwylichu. Dozwolono im prace krawieckie wykonywały jako członkinie cechu, ale płaciły mniejsze świadczenia niż mężczyźni, co wynika np. ze statutu frankfurckiego, wydanego w 1377 r. dla krawców, postrzygaczy sukna i hafciarzy jedwabiem; oznaczać to może tylko, że nie dopuszczono ich do wszystkich czynności przewidzianych w tych gałęziach rzemiosła, trudniły się jednak naprawą i odświeżaniem używanej odzieży. W statutach krawców mówi się o mistrzach, czeladnikach i uczniach wyłącznie płci męskiej. Kobiety, dzieci i służba żeńska pomagały tylko mistrzom krawieckim w szyciu i wykańczaniu odzieży.

W piekarstwie kobiety nie uczestniczyły w pieczeniu chleba m.in. dlatego, że produkcja odbywała się w nocy; zajmowały się natomiast sprzedażą pieczywa na targu chlebowym, przy czym podczas pracy zezwalano im zajmować się dodatkowo przedzieniem. W łaźniach dziewczki łaźiebne, myjące i masujące klientów, były równouprawnionymi członkami cechu łaźiebników. W tym przypadku jednak wyłączano je niejednokrotnie, podobnie jak innych pracowników łaźni, od wspólnoty z innymi cechami; przyczyną tego była ujemna ocena moralności łaźiebników.

W podsumowaniu autor stwierdził, że ustaloną przez Büchera liczbę 200 rodzajów zawodów kobiecych, wyróżnionych na podstawie nazw zajęć znalezionych w księgach podatkowych, należy uznać za znacznie przesadzoną. W większości były to bowiem bądź zajęcia, które przeszły na wdowę po mężu, bądź też oznaczały już nazwiska utworzone od zawodów. Przytaczane przez literaturę przedmiotu przypadki uzyskiwania praw cechowych przez córki zmarłych członków cechu nie można uważać za dowód wykonywania przez nie rzemiosła cechowego; uprawnienia ich służyły za rodzaj posagu, który przyszłym mężom miał ułatwić wejście do cechu.

⁸ W. Stromer, *Die Gründung der Baumwollindustrie in Mitteleuropa. Wirtschaftspolitik im Spätmittelalter* (Monographien zur Geschichte des Mittelalters t. XVII), Stuttgart 1978.

Przychylając się w zasadzie do zamieszczonych w studium Wesoly'ego uwag krytycznych i nowych spostrzeżeń sędzę, że w niektórych sprawach można rozszerzyć i potwierdzić jego ustalenia. Wydaje się właściwym uzupełnienie wymienionych przez autora spisów mieszkańców co najmniej spisem strasburskim, sporządzonym w 1441 r.⁹, a dla porównania byłoby korzystnym rozpatrzenie piętnastowiecznych spisów z flandryjskiego Ypres¹⁰ oraz spisów mieszkańców połączonych z inwentarzami zapasów żywności z miast Szampanii: Reims, Châlons-sur-Marne i Troyes. Najwcześniejszym było datowane na 1422 r. w ramach parafii miejskich zestawienie z Reims¹¹, obejmujące stałych mieszkańców miasta bez włóczęgów i żebraków. Dane, zachowane z dwóch, dawnego osadnictwa i gęstego zaludnienia parafii ukazały następujący odsetek dorosłych (powyżej 14 lat) kobiet: w parafii św. Piotra — 58,8%, w parafii św. Hilarego — 66%. Wśród kobiet w parafii św. Piotra mężatek było 47,2%, wdów 11,6% na pozostałe 41,2% składały się: służące 23,5%, dziewczęta w wieku poniżej 14 lat — 10,8%, niezamężne mieszkające samodzielnie — 6,9%. A więc łącznie 18,5% kobiet (wdów i niezamężnych) prowadziło samodzielnie gospodarstwa domowe, co mieści się w ramach odsetków samodzielnych podatkniczek w miastach niemieckich, oscylujących w XV w. między 16 a 25. Przy dużej liczbie służby, zwłaszcza w domach zamożnych mieszczan, charakterystyczny był w Reims skład domowników: przeciętna proporcja wynosiła 3—4 czeladników rzemieślniczych i kupieckich na 1—2 służące, przy czym wiek uczniów i czeladników wynosił 12 do 30 lat, dziewcząt służebnych — 12 do 22 lat.

A więc znać podobne proporcje między kobietami a mężczyznami, jakie zanotował Wesoly; uwidocznia się też znaczenie czeladzi rzemieślniczo-kupieckiej w składzie liczbowym ludności miejskiej. Jednak Wesoly nie poruszył związanego z tym istotnego zagadnienia; obecność bądź nieobecność czeladzi w mieście przyczyniała się wprawdzie do zmniejszenia dysproporcji między bezwzględną liczbą kobiet i mężczyzn, nie umniejszała jednak liczby samotnych kobiet, znajdujących się w wieku stosownym do zawarcia małżeństwa. Bowiem czeladnicy na ogół nie żenili się; nie mieli do tego możliwości finansowych — to jedna rzecz; druga — małżeństwa były źle widziane nie tylko przez majstrów, lecz zwłaszcza przez współtowarzyszy. Zawarcie związku małżeńskiego wyłączało bowiem czeladników spośród członków związków powstających masowo w końcu wieków średnich, przywiązywało ich do jednego miasta, uniemożliwiało wędrowki, służące wszak nie tylko dla udoskonalenia rzemiosła, lecz nierzadko również za środek nacisku na majstrów opornych wobec żądań czeladników. Trzeba przy tym podnieść, że związki czeladnicze atakowały z jednej strony żonatyh towarzyszy, korzystających z pomocy żon, wnoszonej tak w formie pracy, jak przez posag, z drugiej strony zaś — samodzielną pracę kobiet, stanowiącą — była bowiem niżej płatna — konkurencję dla mężczyzn¹².

Na studium Wesoly'ego spojrzeć można również jako na kolejny objaw zainteresowania na Zachodzie ruchem emancypacji i związanym z nim zagadnieniem

⁹ Ph. Dollinger, „Revue d'Alsace”, t. XCIV, 1955.

¹⁰ H. Pirenne, *Les dénombrements de la population d'Ypres au XVe siècle (1412—1506)*, *Contribution à la statistique sociale du Moyen Age*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” t. I, 1903, s. 1—32.

¹¹ P. Desportes, *La population de Reims au XVe siècle*, „Le Moyen Age” t. LXXII, 1966, s. 463—509.

¹² B. Geremek, *Najemna siła robocza w rzemiośle Paryża XIII—XV w. Studium o średniowiecznym rynku siły roboczej*, Warszawa 1962, zwrócił uwagę (s. 52) na próby zorganizowania pracy na własny rachunek przez czeladników paryskich, czasem z pomocą żony. Wcześniej, ułożony w połowie XIII w. *Livre des métiers* postanowił, że żonaty czeladnik nie może przyuczyc żony i wykorzystać ją do pracy w rzemiośle, jeśli poprzednio nie pracował na własną rękę przez rok i dzień. Por. też ostatnio uwagi W. Reinighausa, *Zur Entstehung der Geselengilden im Spätmittelalter*, Münster 1980, s. 333—334.

pracy zawodowej kobiet. Pierwszy chronologicznie, spowodowany gwałtownym uprzemysłowieniem Niemiec od drugiej połowy XIX w. do wybuchu I wojny światowej był pobudką, chociaż nie w pełni uświadomioną, do powstania rozpraw Büchera. Drugi — po przewrocie gospodarczym spowodowanym skutkami I wojny pozostawił wprawdzie wiele śladów w historiografii niemieckiej, nie były one jednak bardzo znaczące. Do nowej, trzeciej fali należy rozprawa Wesoly'ego, a rozpatrzeć ją można również w innym wziętym temacie — ubóstwa i ubogich. Bowiem kobiety, zatrudnione w niektórych gałęziach i rodzajach pracy rzemieślniczej oraz w handlu detalicznym, zwłaszcza jednak jako służba domowa, trzeba zaliczyć do kategorii ubogich. Ukazała to ostatnio również Annette Wip ter stwierdziwszy, że z liczby 600, tj. 25% wszystkich podatników wysoki odsetek, ok. 63%, należały do najuboższej warstwy mieszkańców Trewiru, mieszkających w przeważającej części w dzielnicach i przy ulicach biedoty miejskiej¹³.

Anna Rutkowska-Płachcińska

Michael G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland. Souveränitätskrise und Reformpolitik 1736—1752*, „Einzelveröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin”, Bd. 40, „Publikationen zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen”, Bd 3, Colloquium Verlag, Berlin 1983, s. 275.

Książka jest pracą doktorską obronioną w 1977 r. na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethe we Frankfurcie nad Menem. Autor opublikował też wiele artykułów i rozpraw na temat nowożytnych dziejów Polski, Niemiec i Rosji; wkrótce czytelnik dostanie do rąk syntezę poświęconą rozbiorom Polski¹. Książka tu omawiana pokazała się w ramach serii wydawniczej, jaką Historische Kommission zu Berlin (Berlin Zach.) poświęciła stosunkom niemiecko-polskim w przeszłości.

Tytuł „Polska między Prusami i Rosją. Kryzys suwerenności i polityka reform 1736—1752” nie odpowiada w pełni treści książki, która jest w rzeczywistości znacznie szersza. Czołowe zagadnienia doby Augusta III: kryzysu suwerenności Rzeczypospolitej i nieudanych prób reform skarbowo-wojskowych prezentuje autor nie tylko na tle polityki dwu ościennych mocarstw. Temu zagadnieniu poświęcony jest pierwszy rozdział: „Reforma wojska i dyplomacja sojuszy. Polska w europejskiej polityce mocarstw między 1736 r. i wojną siedmioletnią”. W ostatnim podrozdziale tej części pracy autor omawia również „polską” politykę Francji — w kontekście burbońskich planów „bariery wschodniej” i „sekretu” Ludwika XV. W dwu następnych rozdziałach: „Ustrój republikański i »oligarchia magnacka«” oraz „Moderni-

¹³ A. Winter, *Studien zur sozialen Situation der Frauen in der Stadt Trier nach der Steuerliste von 1364. Die Unterschicht*, „Kurtrierischer Jahrbuch” t. XV, 1975, s. 20—45, zwłaszcza s. 28—45.

¹ Np. M. G. Müller, *Polen-Mythos und deutsch-polnische Beziehungen. Zur Periodisierung der Geschichte der deutschen Polen-literatur im Vormärz*. [w:] *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1831—1848: Vormärz und Völkerfrühling*. XI. deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker vom 16. bis 21. Mai 1978 in Deidesheim, Braunschweig 1979, s. 101—115; wersja polska: *Mit o Polsce i stosunki niemiecko-polskie. Uwagi o periodyzacji historii niemieckiej Polenliteratur okresu przed Wiosną Ludów*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie 1831—1848: Wiosna Ludów i okres ją poprzedzający. Materiały konferencji Komisji Mieszanej UNESCO PRL—RFN do Spraw Ulepszenia Podręczników Szkolnych w PRL i w RFN*, pod redakcją W. Borodzieja i T. Cegielskiego, Wrocław 1981, s. 101—120; tenże, *Deutsche und polnische Nation im Vormärz*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” t. XXX, 1981, s. 69—95.